

Przygoda białej skarpetki w czarne groszki, która znalazła przyjaciela.



Pewnego, chłodnego dnia biała skarpetka w czarne groszki uciekła z miasteczka skarpetek. Wszyscy śmiali się z niej, że miała czarne groszki. Miała już tego dosyć i postanowiła poszukać nowego domu, gdzie będzie miała nowych przyjaciół, którzy zaakceptują ją taką jaka jest.

Jej podróż była bardzo daleka. Pokonała drogę przez cztery wielkie lasy, przełynęła pięć rzek aż dotarła do pewnego miasteczka. Zdziwiła się skarpetka, bo miasto było opuszczone. Nikt tu nie mieszkał. Domy stały puste.

-Dziwne to miejsce. Zatrzymam się tu odpocząć, a rano ruszę w dalszą drogę. -pomyślała skarpetka.

Znalazła kawałek przytulnego miejsca, gdzie mogła spokojnie pójść spać.

Nastał ranek. Skarpetkę wybudziła wilgoć na jej włóknach. Jej oczy zrobiły się duże, gdy zobaczyła nad sobą wielki różowy jęzor.

-Aaaaaaaaaaaaaa....ratunku, potwór! -wrzasnęła skarpetka.

-Nie, bój się skarpetko. Nic ci nie zrobię. Jestem łątek, miło mi ciebie poznać. - uspokajał skarpetkę.

Potworem okazał się być piesek. Miał białą sierść w mnóstwo czarnych łatek. Jego mordka była przyjazna.

-Już myślałam, że nikt tu nie mieszka. Dlatego bardzo mnie wystraszyłeś. Nie wiedziałam, że psy mówią ludzkim głosem. -odpowiedziała zdziwiona skarpetka.

-A ja nie wiedziałem, że mogę spotkać mówiącą



skarpetę, hahaha.... -zaśmiał się łątek.

Skarpetka nie wytrzymała i też zaczęła się śmiać.

Okazało się, że łątek mieszkał sam w tym miasteczku. Ucieszył się bardzo, że w końcu ktoś się tu pojawił. Smutno żyło mu się samemu. Nie wiedział, gdzie szukać innych, z którymi mógłby zamieszkać. Skarpetka opowiedziała mu swoją historię, dlaczego się tutaj znalazła. łątek zaproponował jej, żeby z nim na trochę została. Skarpetka chętnie się zgodziła. Każdego dnia świetnie się bawili. Co chwilę wymyślali nowe zabawy, bardzo dużo się śmiali. Lubili tańczyć i skakać po pniach drzew. Skarpetka nigdy nie czuła się taka szczęśliwa. łątek bardzo ją polubił i nigdy nie śmiał się z jej wyglądu. Pewnego, dnia łątek zaproponował skarpetce:

-Skarpetko, może razem wyruszymy w dalszą podróż? Chętnie, zwiedziłbym z tobą cały świat.

-Świetny pomysł łątku! Będzie to na pewno udana podróż. - odpowiedziała szczęśliwa skarpetka.

Przygotowali się do podróży swojego życia. Zabrali ze sobą mapy, kompas i dużo jedzenia. Ich pierwszym celem była Australia. Już nie mogli doczekać się, kiedy zobaczą kangury i misie koale.

N



